Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe [illegible] godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie. miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6 [illegible] jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się [illegible] hal. [illegible] razowe [illegible] hal.

Na prowincyi: miesięcznie kor. 2 hal. 70. kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za wyrazową wysyłkę dziennie dopłaca się 50 hal miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. **Cena 6 halerzy** Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy naprenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 19

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik [illegible] działu p. W[illegible]DZIMIERZ STRYCHA[illegible]SKI w biurze inseratowem Głosu Narodu [illegible] ród ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 [illegible]erzy, za każdy nastepny raz 12 hal.. skład tabelaryczny, liczbowy. od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za [illegible] raz Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski. Pasaż Hausmanna w Wiedniu Haasenstein & Vogler M. [illegible] M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schlori, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, F. Jones & Cie

Nr. 314 **Kraków, poniedziałek 13 lipca 1908 r.** **Rok XVI.**

Zjazd słowiański i Polacy.

W sobotnim numerze, w artykule „Dlaczego jedziemy do Pragi“ omówiliśmy stanowisko Polaków wobec rozpoczynającej się dzisiaj konferencji słowiańskiej, w Pradze. Obecnie możemy z zadowoleniem stwierdzić, że wyrażone tam zastrzeżenia i warunki, na jakich Polacy mogą przyłączyć się do podjętej przez dra Kramarza akcji słowiańskiej są również wyrazem miarodajnych sfer galicyjskich, które z naszej strony tę akcję poparły i na naszym gruncie nią pokierowały. Swiadczy o tem odezwa prezesa Rady narodowej, p. Cieńskiego, który zaznaczywszy rolę Rady narodowej w tej sprawie, tak pisze dalej:.

„Delegaci polscy powinni wziąć udział w Zjeździe praskim, pomimo, że teren, na który wstępują, jest dla nich w obecnych warunkach jeszcze dość trudny. Lecz skoro myśl zbliżenia się narodów słowiańskich podniesioną została, Polacy przyłączają się do spełnienia życzeń innych, ażeby nie rozwiewać nadziei z tą myślą związanych. Mimo tej rezerwy, uzasadnionej szeregiem doznanych trudności, przeszkód i ucisku od drugiego narodu słowiańskiego, Polacy chętnie chcą dzielić się z innymi narodami słowiańskimi swym dorobkiem kulturalnym, pozyskanym w pracy, wysiłkach, ofiarności i cierpieniach.

Pewne jednak warunki tego współdziałania powinny być podniesione, mianowicie, że w tym nowo powstającym „Związku narodów słowiańskich“ uznaną zostanie zasada, iż przedewszystkiem interesy narodowe i kulturalne każdego narodu wchodzącego w ten związek będą w pełni szanowane i że każdy naród słowiański będzie miał zupełną swobodę działania we własnym kierunku, z uwzględnieniem wspólnej sprawy.

Powinno być zaznaczone z naciskiem, że związek taki nie ma żadnych dążności i celów nieprzyjaznych czy to przeciw rządom państw, czy przeciw innym narodom; — jedynym jego celem jest zbliżenie narodów słowiańskich dla spotęgowania ich rozwoju kulturalnego i materyalnego — dla spełnienia obowiązków, jakie Opatrzność przeznaczyła cywilizowanym narodom.

Zasada: równi z równymi musi być podstawą wzajemnego stosunku. „Porozumienie wzajemne“ — ale jak określił M. Kowalewski — „bez wymagania od nikogo ofiar co do jego swobody i kultu dla przeszłości historycznej“. Każdy naród słowiański, przynależny czy to do państwa austryackiego — rosyjskiego — pruskiego czy tureckiego, może służyć wspólnej sprawie i dążyć, aby polityka jego kraju przyjęła kierunek wszystkich Słowian.

Rosya jako jedno z państw zaborczych, a przytem słowiańskie, winna zaniechać stosowania środków uniemożliwiających Polakom rozwój narodowy, kulturalny i materyalny. Jakże inaczej ten Związek narodów słowiańskich mógłby popierać usiłowania i żądania tych narodów, które pozostają pod innymi zaborami, wchodząc w skład innych państw niesłowiańskich.

Na razie wskazane jest Polakom zajęcie wyczekującego stanowiska, dopóki w narodzie rosyjskim znaczna część społeczeństwa, stronnictwa, wybitni patryoci i działacze rosyjscy nie dowiodą, że usiłują wywrzeć nacisk na rząd i decydujące sfery, ażeby uznane przez nich samych za słuszne, sprawiedliwe i koniecznie żądania Polaków zostały uwzględnione.

Powyższe zapatrywania zostały ze strony Rady Narodowej podniesione na zebraniu delegatów z dnia 10 b. m. w Krakowie. Należy wreszcie zaznaczyć, że jakkolwiek w projektowanym Zjeździe już dziś pewne trudności dają się przewidywać, to jednak z jednej strony możliwy i spodziewany pożytek dla narodów słowiańskich przez wzajemne zbliżenie się, z drugiej zaś zarzuty, jakieby mogły spaść na Polaków, gdyby nie odpowiedzieli wezwaniu — stanowczo skłaniały do wzięcia udziału w tym Zjeździe. To też czynią to wszystkie prowincje Polski z wyjątkiem zaboru pruskiego. Przyczyna tego braku jest dla wszystkich zrozumiała“.

Powyższa deklaracja prezesa Rady narodowej nie pozostawia żadnej wątpliwości, w jakim celu i w jakiej roli pojechali nasi delegaci na zjazd do Pragi. Nie wątpimy też, że wywiążą się oni pomyślnie z swego zadania, skłoniwszy zjazd do wyraźnego zaznaczenia swego stanowiska wobec sprawy polskiej.

Jest to tem bardziej niezbędne, że nawet w kołach czeskich, zbliżonych do głównego organizatora zjazdu dra Kramarza, znać pewną tendencję do fałszywego postawienia sprawy stosunków polsko-rosyjskich. Tak w przededniu konferencji praskiej organ dra Kramarza „Narodni Listy“, zamieścił szereg artykułów, poświęconyoh stosunkom polsko rosyjskim i sprawie słowiańskiej, które w pewnych punktach wymagają sprostowania. „Narodni Listy“, znane z swych rusofilskich sympatyj i tendencyjnego przemilczenia krzywd polskich w zaborze rosyjskim, obecnie zdecydowały się postawić sprawę jasno i uczciwie.

„Załagodzenie waśni między Słowianami — pisze ten organ — waśni polsko-ruskiej, polsko-rosyjskiej, rosyjsko-ukraińskiej, chorwacko serbskiej jest nie tylko hasłem n o w o s l a w i z m u, ale było zawsze hasłem słowiańskich dziennikarzy i hasłem słowianofilów“.

„Gorąco i usilnie większość stow. dziennikarzy pracowała nad usunięciem sporu rosyjsko-polskiego, a może uda się w niedalekiej przyszłości zagoić i tę najniebezpieczniejszą ranę na ciele Słowiańszczyzny. Bez załatwienia sporów między Słowianami niema myśl słowiańska przyszłości. Spór polsko-rosyjski musi być naprzód usunięty, ponieważ on jest największą przeszkodą do osiągnięcia słowiańskiej wzajemności... Zadaniem wolnomyślnych i postępowych stronnictw w Rosji jest zmusić rząd, by spełnił uprawnione polskie postulaty“.

„Jeżeli rosyjski naród ma wypełnić swe posłannictwo w Słowiańszczyźnie, nie śmie jego rząd uciskać żadnego narodu słowiańskiego, żadnej narodowości wogóle. Stare i nowe słowianofilstwo powinno się kierować hasłami równości, wolności i braterstwa, a kto działa przeciw tym hasłom, jest wrogiem przyszłości Słowian, jest nieprzyjacielem swego własnego narodu, którego wolność może być zabezpieczoną tylko na podstawach silnej Słowiańszczyzny.“

Jednakże w innem miejscu „Narodni Listy“ ujawniają albo zadziwiającą nieznajomość stosunków istniejących, albo tendencyjne zaciemnianie rzeczywistości.

Nie tylko Polacy z Rosjanami, — pisze pomieniony organ — ale i Ukraińcy z Polakami muszą być równouprawnieni, a jeżeli ma się Polakom w Rosji dostać narodowa niezależność, to potrzeba również, by spór polsko-ukraiński załatwiony został ugodowo na fundamencie pełnego równouprawnienia. N i e j e s t g o d z i e n w o l n o ś c i, k t o j e j i n n y m o d m a w i a. Najlepiej by było oba spory rozstrzygnąć, gdyby Rosyanie oświadczyli Polakom: W s z y s t k o c o w y d a c i e U k r a i ń c o m, o t r z y m a c i e s a m i o d R o s j i!

Otóż, wobec takiego postawienia sprawy polskiej przez wpływowy organ czeski, byłoby bardzo pożądanem, aby nasi delegaci w Pradze wyjaśnili istotny stan rzeczy. Powinni przedewszystkiem wykazać, że Rosjanie nie mają prawa powiedzieć Polakom: „Wszystko. co wydacie Ukraińcom, otrzymacie sami od Rosji,“ b o n i e d a j ą p r z y o b e c n y c h w a r u n k a c h n i e s ą w m o ż n o ś c i d a ć P o l a k o m w z a b o r z e r o s y j s k i m n a w e t m a ł e j c z ą s t k i t e g o, c o j u ż m a j ą U k r a i ń c y w G a l i c y i. Polacy na takie postawienie sprawy mogą tylko odpowiedzieć: „Dajcie wpierw Krolestwu Polskiemu to, co posiadają Rusini w Galicyi, a potem dopiero zaczniemy mówić „o ucisku“ Rusinów galicyjskich“.

Nie potrzebujemy tu wykazywać, co mają Rusini w Galicyi, a czego nie mają Polacy w zaborze rosyjskim, a jeśli „politycy“ czescy zdradzają tak wielką ignorancję w sprawach słowiańskich, że tego nie wiedzą, to właśnie konferencja praska powinna ich o tem pouczyć. To też jednym z główniejszych zadań naszych delegatów na tej konferencji powinno być odparcie nieświadomych i świadomych fałszów, jakiemi dla pewnych sfer jest wciąż okryta sprawa polska.

Z macedońskiego wulkanu.

Jak już doniosły telegramy z Konstantynopola, młodoturcy rewolucjoniści zamordowali komendanta Mitrowici Szemsi paszę. W Kastorji zbuntowała się załoga wraz z oficerami, składająca się z 200 ludzi. Szeregowcy wtargnęli pod wodzą oficerów do magazynu broni i rozdzielili karabiny oraz amunicję pomiędzy ludność mahometańską. Wysłane przeciw nim cztery bataliony z Mitrowicy pod wodzą Szemsi paszy częściowo przeszły na stronę rewolucjonistów, częściowo odmówiły posłuszeństwa.

Zamordowanie Szemsi paszy ma, jak się zdaje, poważne znaczenie polityczne. Szemsi pasza był jednym z najpopularniejszych oficerów armii sułtańskiej. Z pochodzenia muzułmański serb z Bośni, dobił się on, w dosłownem znaczeniu tego słowa, w pięćdziesięcioletniej służbie na licznych polach walki z prostego szeregowca stopnia jenerała dywizji. W ostatnich latach używano go—mimo podeszłego wieku—do jednego z najtrudniejszych zadań w

Turcji, a mianowicie do poskramiania częstych buntów muzułmańskich albańczyków i do kształcenia rekrutów, dostarczanych dobrowolnie przez te półdzikie szczepy, a w najwyższym stopniu niesfornych. Na tem zaskarbił sobie on uznanie sultana, lecz zarazem naraził się na nienawiść ze strony ludności albańskiej.

Szemsi basza zginął jednakże nie, jak mu przepowiadano, z ręki tych krnąbrnych górali, lecz od kuli podwładnego mu oficera. Szczegóły tego zabójstwa są następujące: W ubiegłym tygodniu zbiegł z Resny wicemajor tamtejszej załogi Niazibej, zabrawszy całą kasę batalionową. Do tego dezertera przyłączyło się trzech innych oficerów, kilku żandarmów, kilkunastu żołnierzy i około 150 chłopów muzułmańskich miejscowych. Cały ten zastęp dezerterów i chłopów schronił się w góry. Zawiadomiony o tej masowej dezercji Szemsi basza, dowodzący dywizją nizamów w Mitrowicy wyruszył na czele dwóch batalionów w pogoń za zbiegami i podczas tej pogoni zastrzelił go jeden z oficerów.

W Konstantynopolu oświadczono natychmiast zaniepokojonym tym wypadkiem ambasadorom, że jest widocznie spisek i wybuch buntu żywiołów młodotureckich w armii. Wiadomo, że na ruch młodoturecki rząd padyszacha zwykle składa wszelkie nieporządki w administracji i wojsku. Dobrze poinformowani o właściwym stanie rzeczy w Macedonji domyślają się atoli innych zupełnie przyczyn tego wypadku. Ich zdaniem, jest to widocznie pierwszy wyraźniejszy odruch agitacji panislamskiej wśród wojska sułtańskiego w Macedonii, agitacji, która chrześciańskim „bandom“ bulgarskim i serbskim w tym kraju zamierza przeciwstawić bandy muzułmańskie. Dezerterzy z Resny zamierzają widocznie utworzyć taką bandę. Łatwo też być może, że do dezercji skłoniła ich nędza, jaką oficerowie i żołnierze tureccy cierpią często z powodu niewypłacania im żołdu.

Jeśli te przypuszczenia zgodne są z faktycznym stanem rzeczy— zanosiłoby się w Macedonii na nowe zaostrzenie toczącej się tam walki wszystkich przeciwko wszystkim. Właśnie zaś okolica Resny była już oddawna widownią tych walk i najbardziej odczuła skutki długoletniego ruchu rozmaitych „band„ rewolucyjnych. Ponieważ zaś te wypadki w Resny wydarzyły się niemal w przededniu ogłoszenia nowego programu rosyjsko-angielskiego w sprawie pacyfikacji Macedonii, nasuwa się przypuszczenie, że wchodzi tu w grę może także pewna, niejasna dotychczas, intryga polityczna.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM. KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 13 lipca 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w poniedziałek Małgorzaty panny i Anakleta papieża męczennika; we wtorek Bonawentury biskupa wyznawcy.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 3 minut 48; zachód. przypada o godzinie 7 minut 43, długość dnia godzin 15 minut 55.

Kalendarzyk poniedziałkowy.

Dziś, dnia 13 lipca:

Teatr miejski: „Mąż trzech żon“.

Teatr Rozmaitości: Przedstawienie o godz. 8 wieczór.

Chromofotoskop (ul. Floryańska): Zamknięty do 1 września.

Stereoglob (ul. Szewska 15): „Styrja“.

Zjazd Związku ochotniczych straży pożarnych.

— STREJK ROBOTNIKÓW STOLARSKICH rozpoczął się 9 bm. Pośrednim powodem bezrobocia jest żądanie robotników, aby płace obecne zostały podwyższone o 30 proc. a czas roboczy skrócony do 8 i pół względnie 9 godzin; bezpośrednią przyczyną jest lokaut urządzony przez majstrów, którzy żądań robotników nie przyjęli, a wobec zapowiedzi strejku wypowiedzieli pracę wszystkim robotnikom w terminie 14 dniowym; nie czekając tego termi nu robotnicy uchwalili rozpocząć strejk natychmiast.

Majstrowie tłumaczą swój krok tem, że bardzo niedawno bo w roku 1906 była zawarta ugoda z robotnikami, przyczem podwyższono im płacę o 30 do 50 proc. i czas pracy skrócono do 9 i 9 i pół godzin. Minimalną płacę określono na 2 k. 60 h. dziennie w warstatach i 3 k. w fabrykach. Majstrowie przypuszczali, że ugoda ta potrwa przez czas dłuższy, zwłaszcza, że przy obecnych płacach robotnicy lepsi zarabiali po 60 i więcej koron tygodniowo, a ceny materjałn wzrosły o 100 proc. Zatem dalsza podwyżka zmusiłaby majstrów do nadmiernego podniesienia cen swoich wyrobów, czegoby znowu publiczność nie przyjęła. Oprócz tego robotnicy uprawiali już od dłuższego czasu t. zw. bierną rezystencję, co uniemożliwiło majstrom dotrzymanie terminów dostaw. Ponieśli oni przez to wielkie straty, gdyż publiczność robiła obstalunki po za Krakowem. Chcąc jednak podać rękę do zgody, ofiarowali podniesienie płac o 5 proc., a po dwóch latach znowu o 5 proc. Tych propozycyj robotnicy nie przyjęli. To też wobec wiszącej grozy strejku i biernej rezystencji majstrowie zorganizowawszy się uchwalili jednomyślnie ogólny lokaut.

Robotnicy urządzili wczoraj zgromadzenie na dziedzińcu domu kasy chorych przy ul. Dunajewskiego. Władzę reprezentował komisarz policji dr Gulkowski. Wygłoszono kilka gwałtownych mów przeciwko majstrom. Jednym z mówców był poseł Daszyński, który usiłował wykazać, że lokaut będzie zupełnie bezskutecznym; zapewniał on zebranych, że fabryki za krajowe wezmą każdą liczbę robotników jaka się zgłosi, zaś majstrowie krakowscy zbankrutują dla braku sił roboczych....

Te twierdzenia krakowskiego trybuna są bardzo ryzykowne. Wprawdzie dla socjalistów każdy zatarg pomiędzy robotnikami a pracodawcami jest żniwem, a raczej mętną wodą, w której wyławiają ryby ich przywódcy; — nie zawadziłaby jednak odrobina sumienności przy tej agitacji... Czy krakowscy czeladnicy znajdą rzeczywiście zajęcie w obcych fabrykach na tych samych warunkach co w Krakowie, to rzecz więcej niż wątpliwa. A raczej na pewno z góry wiadomo, że o ile zostaną chwilowo przyjęci, będą wyzyskani bez miłosierdzia, a gdy minie sezon roboczy, usuną ich fabrykanci bez żadnego skrupułu. A zresztą obcy robotnicy nigdzie nie są pożądani. A cóżby powiedział pan Daszyński, gdyby krakowscy majstrowie sprowadzili sobie robotnika z Czech lub ze Śląska? Więc podniecanie i podtrzymywanie strejku jest wielką nieuczciwością i niemałą odpowiedzialność biorą na siebie socjaliści, łudząc robotników perspektywą jakichś fentasty cznych zarobków...

Mamy jednak w Krakowie chrześcjański związek robotniczy, mamy także inspektora przemysłowego i Magistrat; — to są najkompetentniejsze czynniki do tentowania porozumienia pomiędzy majstrami i robotnikami. Mamy nadzieję, że niedługo trzeba będzie czekać na inicjatywę z tej strony.

— XIII ZJAZD ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH otwarty został w Krakowie wczoraj rano. Przybyło nań około 80 umundurowanych członków z całego kraju, a nadto delegaci związku słowiańskiego i czeskiego straży pożarnych, dalej kilkunastu członków związku strażackiego Królestwa Polskiego.

Zjazd rozpoczęto o godzinie 9 rano nabożeństwem w katedrze odprawionem przez proboszcza kościoła św. Mikołaja, ks. Józefa Rychlika. Na nabożeństwo to udali się przybyli uczestnicy zjazdu w pochodzie z Rondla przy bramie Floryańskiej w towarzystwie 3 plutonów straży pożarnej m. Krakowa i miejscowej straży ochotniczej z kilku sztandarami na czele. — Po nabożeństwie ruszono w tym samym porządku ulicą Grodzką na Rynek główny i tu przed pomnikiem Mickiewicza odbyła się defilada przed starszyzną strażacką z pp. drem. Zgórskim prezesem krajowego Związku straży ochotniczych i Nowotnym, naczelnikiem m. straży pożarnej. Następnie został pochód rozwiązany, poczem o godzinie 11 przed południem rozpoczęły się obrady zjazdu w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Zebranych powitał na wstępie prezes dr. Zgórski życząc jak najpomyślniejszego rezultatu obrad. Następnie przeszedł mówca do sprawy jubileuszu cesarza i zawiadomił zjazd, że wysłał imieniem wszystkich delegatów telegram z wyrazami hołdu dla monarchy. — Z kolei powitał zjazd imieniem m. Krakowa prezydent dr. Leo, stwierdzając doniosłość obrad tych i życząc delegatom powodzenia. Prezes dr. Zgórski w powtórnem przemówieniu dziękował prezydentowi jako reprezentantowi miasta za gościnę i podniósł z uznaniem, że właśnie prezydent m. Krakowa jest organizatorem straży miejskiej, która jest wzorem dla wszystkich straży w kraju. Z kolei poświęcił prezes żałobne wspomnienie zmarłym członkom: ś. p. Andrzejowi hr. Potockiemu i ś. p. Henrykowi Rewakowiczowi, pierwszym sekretarzom Związku, dalej członkowi Rady nadzorczej śp. Ludwikowi Gadulskiemu. Powitawszy wreszcie przybyłych na zjazd delegatów związków zakrajowych i gości z Królestwa Polskiego, otworzył prezes obrady.

Przewodnictwo objął prezes dr. Zgórski, zastępcą jego wybrano naczelnika m. straży pożarnej p. Nowotnego, zaś na sekretarzy powołano pp. dr. Mielnika i dr Szczerbowskiego. Przed przystąpieniem do obrad zabrał jeszcze głos delegat czeskiego Związku pożarnego p. Kreczak witając zebranych okrzykiem „Czołem!“ wśród gorących oklasków obecnych.

Przystąpiono do porządku dziennego. Sprawozdanie z czynności Rady nadzorczej, złożone przez sekretarza d-ra Szczerbowskiego odesłano do komisji, poczem naczelnicy udali się do sąsiedniej sali dla wyboru komisji. Nastąpiły wnioski, składane przez związki okręgowe i poszczególnych delegatów. Wniosek p. J. Pytlika o udzielenie absolutorjum Radzie nadzorczej oraz o wyrażenie prezesowi dr. Zgórskiemu uznania za jego intensywną działalność dla Związku, przyjęto przez aklamację wśród owacyjnych oklasków. Zgłosili dalej wnioski: Związek okręgowy w Tarnowie o udzielanie członkom w razie nieszczęśliwego wypadku zapomóg, o wystaranie się dla członków Związku zniżki na kolejach państwowych do połowy, wnioski Związku okręgowego w Rzeszowie by wpłynąć na biura handlowe, aby sprzedawały narzędzia pożarnicze na spłaty, by zjazdy były nadal połączone z ćwiczeniami związków okręgowych, by skłonić nauczycielstwo do wstępowania w szeregi strażackie i wreszcie, by dbano o to, aby naczelnicy poszczególnych straży mieli większe niż dotąd wykształcenie fachowe.

Związek okręgowy w Wadowicach przedstawił wnioski o zmianę paragrafu 16 statutu i o wystaranie się u kraj. Towarzystw ubezpieczeniowych o stałe roczne zapomogi. Dalej złożono szereg wniosków, wśród nich: aby zjazd odbywał się co 3 lata nie zaś każdego roku i aby prezesa wybierano na lat 3, by kursa strażackie ze względu na rozmaity stopień inteligencyi uczestników tychże, trwały nieco dłużej, by domagano się subwencyi u Wydziału krajowego — i w. in. Wreszcie, po zamknięciu dalszej dyskusyi przedłożono jeszcze w myśl przepisów statutu szereg wniosków na piśmie, poczem zjazd wybrał jednomyślnie komisye, do których naczelnicy zaproponowali następujących członków:

Komisya sprawozdawcza: pp. Keller, Krupski, Altheim, Mokrzycki, Rechowicz i Pytlik. Komisya wniosków: pp. Jamrocki, Bobr, Peż, Ryż i Robaczyński.

Wreszcie odczytano szereg telegramów, — poczem przewodniczący zamknął obrady zjazdu.

Popołudniu obradowały komisye, zaś dla reszty uczestników zjazdu, odbył się w sali posiedzeń Rady miasta odczyt fachowy, wygłoszony przez p. Nowotnego.

Wieczorem o godzinie 6 odbyło się w Teatrze Rozmaitości dla uczestników zjazdu specyalne przedstawienie pochodu jubileuszowego; nadto znaczna część obecnę była w teatrze miejskim.

Dziś rano odbyły się na dziedzińcu strażnicy ćwiczenia straży krakowskiej, którym przypatrywali się z zainteresowaniem wszyscy

goście, nie szczędząc pochwał dla sprawności strażaków oraz dla naczelnika p. Nowotnego. O godzinie 10 rano rozpoczęły się dalsze obrady komisyj, poczem o godzinie w pół do 2 popołudniu udali się wszyscy do Wieliczki dla zwiedzenia salin. Zjazd zakończy uczta wspólna o godzinie wpół do 8 wieczorem.

— UDAR SŁONECZNY. Panujący przez cały dzień wczorajszy niezwykły upał, dochodzący do 30 stopni R., był powodem kilku wypadków porażenia. W jednym z takich wypadków zasłabła jakaś młoda dziewczyna, znajdująca się właśnie w kościele św. Barbary. Nieprzytomną przewiozło wezwane Pogotowie ratunkowe do szpitala św Łazarza.

— PRZEJECHANIE. W ulicy Starowiślnej najechał wczoraj wieczorem jakiś cyklista na przechodzącego tamtędy małego chłopca. Dziecko, które odniosło liczne obrażenia na twarzy i głowie, przyprowadził policjant na stację Pogotowia ratunkowego, gdzie je opatrzono. Cyklista umknął.

REPERTUAR
TEATRU LWOWSKIEGO w KRAKOWIE.

W poniedziałek po raz 4-ty „Mąż trzech żon", operetka w 3 akt. Fr. Lehara.

We wtorek: „Opowieści Hoffmana", występ Wład. Forjańskiego.

We środę po raz 9-ty i przedostatni: „Wesoła wdówka" z pnią Schupp.

We czwartek po raz II-gi i ostatni w bieżącym sezonie: „Cavalleria rusticana" i „Pajace", gościnny występ Wład. Florjańskiego i Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek po raz II-gi i ostatni: „Baron cygański" Straussa.

W sobotę po raz III-ci i ostatni w bieżącym sezonie „Straszny dwór", gościnny występ Tadeusza Łowczyńskiego.

W niedzielę po raz 10 ty i ostatni w tym sezonie: „Wesoła wdówka" z p. Miłowską.

— „TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE". W swoim czasie donosiliśmy o tajemniczem zniknięciu ze statku na Wiśle, w drodze z Warszawy do Płocka, W. Wohlbnera, administratora cukrowni Borowiczki. Poszukiwania za „tajemniczo zaginionym" Wolibnerem, który, jak przypuszczano, padł ofiarą bandytów, dotychczas nie odniosły żadnego rezultatu, lecz natomiast wykryto... defraudację 397,000 rbs., jaką W. popełnił z funduszów administrowanej cukrowni. Wobec tego odszukaniem „ofiary bandytów" zajęła się policja śledcza, która rozesłała za Wohlbnerem listy gończe.

— OFIARY PIORUNOW. Jak donoszą pisma warszawskie, w czasie burzy, która w ostatnich dniach przeciągnęła nad ziemią radomską zginęło od pioruna 11 osób. Oprócz tego pioruny w okolicach Radomia wznieciły 7 pożarów.

— Z TEATRU WARSZAWSKIEGO. Po mianowaniu nowego prezesa rządowych teatrów w Warszawie, p. Małyszewa, zaszły również zmiany i w artystycznem kierownictwie drama tu i komedji. Dotychczasowy dyrektor, znany komedjopisarz Zalewski ustąpił z tego stanowiska, a miejsce jego ma zająć, znakomity artysta dramatyczny, Kamiński, który został już zaangażowany na scenę warszawską. Według innej wersji, kierownictwo dramatu i komedji na scenie warszawskiej obejmą do spółki p. Kamiński i były dyrektor teatru krakowskiego Kotarbiński.

— MIENSZIKOW NIE LUBI POJEDYNKOW. Po nieszkodliwym zupełnie pojedynku pomiędzy posłami do Dumy Markowem i Perlamentem, szykował się nad Newą drugi pojedynek. pomiędzy osławionym współpracownikiem „Now. Wrem." Mienszikowem a kontradmirałem Eberhardtem. „Istinno-ruski" publicysta, rozpisując się o flocie i tępiąc „inorodców", mimochodem zawadził o kontradmirała Eberhardta, zaliczywszy go do kategorji tych, którzy zaprzepaścili eskadrę Dalekiego Wschodu. Obrażony kontradmirał wysłał do p. Mienszikowa sekundantów, a co gorsza, w ich liczbie „inorodca", kapitana marynarki p. Porębskiego. Może z tej, a może z innej przyczyny p. Mienszikow odpowiedział, że jest z „zasady" wrogiem pojedynków i że wybiera bezkrwawy teren — sądów koronnych. Widać z tego, że p. Mienszikow jest także nieprzyjacielem sądów honorowych, woląc mieć do czynienia z sądami urzędowemi. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe. Bo cóż wspólnego może mieć z honorem zawodowy oszczerca i denuncjant, jakim jest ten słynny polakożerca z „Now. Wremieni".

— KATASTROFA przy KORSIE KWIATOWYM w Pradze. W sobotę komitet wystawy w Pradze urządził korso kwiatowe, które ściągnęło przeszło 50,000 widzów. Powozy okwiecone objechały dokoła wystawę, obrzucane kwiatami przez publiczność. W jednym z powozów zaprzężonym w 4 konie bez lic, ubranym różami, siedziała piękna pani Kaizlowa, wdowa po znanym ministrze skarbu z narzeczonym, porucznikiem 3 pułku dragonów Georgewiczem. Gdy powóz ten jechał wzdłuż tylnego frontu pałacu przemysłowego, przelękniony koń spłoszył się i stanął dęba, przerwał uprzęż i skoczył w tłum. Powstała straszliwa panika. Wśród okropnych krzyków publiczność cofnęła się do najbliższych pawilonów i restauracji.

Dopiero po kwadransie ustało zamieszanie i można było zbadać skutki katastrofy. Powóz leżał na ziemi, — pani Kaizlowa zemdlała, por. Georgewicz odniósł kilka kontuzji, — ale w pobliżu leżał trup kobiety z rozbitą głową. Była to panna Sławińska do niedawna artystka opery czeskiej, podobno Polka. Koń uderzył ją kopytami tak silnie w głowę, że czaszka pękła i mózg wypłynął. Oprócz tego 18 osób odniosło ciężkie lub lżejsze obrażenia. Wezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło rannych, których odwiedzał także obecny na wystawie arcyksiąże Karol Franciszek Józef. Wskutek katastrofy przerwano zabawę i zaniechano premiowania pojazdów. Zdaje się, że konie p. Kaizlowej były źle ujeżdżone i nie przyzwyczajone do tłumu.

Telegramy.

ZJAZD w PRADZE

PRAGA (Tel. wł.) Polscy delegaci byli witani po drodze serdecznie wszędzie, gdzie pociąg dłużej stawał. W Pradze na dworcu oczekiwali gości dr. Czerny i dr. Kramarz. Wymieniono krótkie przemówienia. Polacy stanęli w hotelu saskim. Do prezydjum zjazdu wejdzie prawdopodobnie ze strony polskiej hr. Ohzar.

PRAGA. W ciągu wczorajszego dnia przybyli dalsi delegaci polscy oraz rosyjscy, z polskich poseł Konic i prof. Zdziechowski.

PREZYDJUM ZJAZDU SŁOWIANSKIEGO.

PRAGA. Zjazd słowiański wybierzena pierwszego prezesa posła Kramarza, na drugiego —prof. Krassowskiego z Petersburga. Trzecim prezesem ma być jeden z delegatów polskich, czwartym— jeden z delegatów słowiańskich. Zasiadać będą w sekretarjacie zjazdu przedstawiciele tych narodowości, które nie są reprezentowane w prezydjum.

POPOM NIE WOLNO SIĘ UCZYĆ.

PETERSBURG. Ponieważ wielka ilość duchownych i djakonów, a nawet i zakonników prosi o przyjęcie do wyższych szkół świeckich Synod ze względu na to, że ten prąd nie jest zgodny(!) z bespośredniemi zadaniami duszpasterstwa, uznał za potrzebne znowu potwierdzić rozporządzenie o nie dopuszczaniu duchownych do liczby studentów uniwersytetów i wyższych zakładów szkolnych.

DALSZE SKANDALE „EULENBURGIADY"

MONACHJUM. Na podstawie zeznań, poczynionych przez świadków w procesie ks. Eulenberga, wszczęto przeciwko radcy dworu Kistlerowi sprawę sądową o krzywoprzysięstwo.

BUNT WOJSKOWY w TURCJI.

KONSTANTYNOPOL. O buncie wojskowym w Monasterze krążą tu pogłoski jaknajsprzeczniejsze. Śród kół pałacowych panuje wielki niepokój, stwierdzono bowiem, że do żołnierzy przyłączyły się osoby cywilne i że całym ruchem kierują oficerowie armji czynnej.

BERLIN Do „Frankfurter Ztg." donoszą z Monasteru, że rozrzucono tam odezwę młodoturków do ludności mahometańskiej, skierowaną przeciwko obecnemu rządowi. Istnieje obawa że bunt wojskowy stanowi tylko początek powstania, zorganizowanego przez młodoturków.

SALONIKI. Bataljon strzelców, przeniesiony z Monasteru do Janiny, przyłączył się do żołnierzy zbuntowanych. W Reznie i Monasterze ogłoszono stan oblężenia.

WIDMO WOJNY?

NOWY JORK. Wielkie wrażenie wywołało tu twierdzenie znanego z wojny hiszpańsko -amerykańskiej porucznika Hobsona, że prezydent Roosevelt oświadczył mu, jakoby wojna Stanów Zjednoczonych z Japonją była prędzej czy później nieuniknioną?

KONSTANTYNOPOL. Na duchownego 14 pułku artylerji z Saloniki wykonano zamach. Duchowny ciężko ranny. Sprawca zamachu zbiegł. Jak mówią, z Monastyru zbiegło dalszych 20 oficerów, prawdopodobnie do Ochridy.

MALMÖ. Ubiegłej nocy rzucono bombę na obozowisko 80 ang. robotników portowych. 1 robotnik zginął, 7 ciężko rannych. Sprawca zamachu nieznany.

RABBAT. Sułtan w towarzystwie magzenu odjechał do Marakesz.

TYFLIS. W okolicy 9 konnych bandytów wykonało zamach na 3 omnibusy i 9 innych wozów. Podróżnych splądrowano i skradziono 6 koni.

NADESŁANE.



Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.



ZRANIENIA

każdego rodzaju winny być przed jakimkolwiek zanieczyszczeniem ochronione, — gdyż przez takowe najmniejsze zranienie w bardzo ciężką ranę zamienić się może. Od 40 lat znana maść ściągająca, zwana *Prager Haussalbe*, okazała się do tego najstosowniejszą. — Maść ta utrzymuje ranę czysto, ochrania takową, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliźnienie. 1139 15

Przesyłka codziennie.

Cena 1 dużej puszki 70 hal., 1 małej 50 hal. — Za nadesłaniem kor. 3·16 za 4/1 puszki, kor. 7 za 10/1 p., franco do wszystkich stacyj austr. węg.monarchii. — *Wszystkie części opakowania noszą prawnie depoowaną markę ochronną.*

SKŁAD GŁÓWNY

B. FRAGNER, c. k. dostawca Dworu

Apteka „pod czarnym orłem", PRAGA, Mała Strona, róg ul. Neruda 203. Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie wznaczn. aptekach.

Goddam!

Nakoniec szybko i skutecznie działający środek na nagniotki.

Cook'a & Johnson'a

amerykańskie patentowane

Pieścienie na nagniotki

1 sztuka **20 hal.**, 6 sztuk **1 K.**: pocztą 20 hal. porto. Do nabycia we wszystkich aptekach, jak również i drogueryach Monarchii

KиC POPOW

Najszlachetniejsza MARKA HERBATY ROSYJSKIEJ

Wysprzedaż

R. DITMAR, Kraków Rynek 13,

rozpoczął ogólną wysprzedaż

Lamp, Szkła i Porcelany

z powodu zmiany lokalu

do własnego domu Rynek l. 22, naprzeciw odwachu.

Baczność!

BYT zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia **Koron 18 do 25 tygodniowo** bez względu na płeć, wiek lub na oddalenie. — Bliższych informacyi udziela: **„BYT"**, Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we **Lwowie**, ul. Krasickich l. 14.

495.

Swoszowice

Zdrój siarczany i Zakład kąpielowy. W miejscu stacya kolei żelaznej.

Prócz 7 pociągów kolei żelaznej odchodzą z Krakowa omnibusy codziennie o godz. 9-tej rano i 4-tej popołudniu z nRyku głównego.

Mieszkania w zakładzie od 1—4 kor. dziennie. — Kąpiele siarczane po 1·00, 1·50 i 2·00 kor.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez też Towarzystwo (3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Geshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Nomburg, Kissigen, tudzież spe yalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu pro. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników pia skowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobow. w miejscu i na prowincyi. Telefon 759

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

[illegible]

w Krakowie ul. Kanonicza [illegible]

Wózek na rysorach

na jednego lub dwa konie bardzo mało używany do sprzedania u lakiernika ul. Długa L 34 762 4

Przewodnik dla Organistów

Jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie samemu uskuteczniać, jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu."

Cena egz. w oprawie z przesyłką kor. 4·50 h.

OGŁOSZENIE.

Wina do mszy św. dostać można u Ks Piotra Krawcza w Hanuszowcach p loco Szepes megye Węgry.

Stołowe wino od 50 h, 60 h, 70 h. 80 h, i 1 K liter.

Tokaj samorodny od 1 K. K 30 h. 1 K. 60 h, 2 K. i 3 K liter.

Tokaj słodki „Assu" od 5 K. K 7 K liter.

Zdolny retuszer

znajdzie od 15-go b. m. zajęcie w zakładzie fotograficznym

Fr. Kryjaka w Krakowie, ul. Dominikańska 3.

Wynagrodzenie m. 120 K.

Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katalog główny z przeszło 3000 rycin. doskonałych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu

Hanus Konrad

wysyłka instrumentów muzycznych.

Brüx nr. 477

(Czechy). Skrzypce szkolne po kor. 4 80, 5.50, 6.—. Do tego smyczek skrzypcowy kor. —.80, 1.—, 1.40. Cytry, Harmonije itd. na składzie. **Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** (158

Trzy guldeny

kosztuje paczka po brutto 5 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: **fiołkowych, różanych, heliotrop, Moschus, konwaliowych, brzoskwiniowych, liliowych i t. d.**

Wysyła za zaliczką **Bohemia Parfümerie Bodenbach a/E.,** Weiher 221.

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła w 5 kg. puszkach po 5 kor. opłacone, Ks. Wł. Mikitka proboszcz, Kupczyńce, p. Denysów

Zarząd pasieki Ant. Krainskiego w Jezierzannach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, praw dziwy miód lipcowy w cenie 6 kor 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 70. h cenniki na żądanie franko. 180

Kapelusze i Cylindry

poleca

Bolesław Wierzejski

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY

LINIA A-B, RÓG ULICY FLORYAŃSKIEJ

L. 10949/908.

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę na oddanie w przedsiębiorstwo robót ziemnych i murarskich przy budowie rzeźni miejskiej (t. j. w realności L. k. 494 Dz. VIII. w Krakowie.

Plany i warunki budowy przeglądać, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia otrzymać można w Biurze technicznem dla budowy rzeźni (ul. Kopernika L. 1. l. p.) w godzinach między 11-a a 1 w południe.

Oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę, oraz kwitem depozytowym poświadczającym, iż tytułem wadyum złożone w Kasie miejskiej najmniej 5 proc. ceny oferowanej, składać można na ręce naczelnika Administracyi akcyzy (ul. Kopernika L. 1. parter).

Ostatni termin do składania ofert upływa we środę dnia 15 lipca br. o godz. 12 w południe, o której to godzinie nastąpi komisyonalne otwarcie tychże.

Administracya akcyzy.

Kraków dn. 7 lipca 1908.

Biuro Towarz. prawnej ochrony podatników

przeniesione zostało z dniem 1 grudnia b. r. na

ul. Jagiellońską l. 9

naprzeciw Redakcyi „Now. Reformy.

Na cierpienia Raka żołądka wątroby

do przeczyszczenia krwi jest Stropopal, przez cesarski urząd patentowy w Berlinie prawnie ochroniony. Objaśnienia o nim zawierające 100 urzędownie sprawdzonych podzięko. wań od duchownych prawników itd. Całkiem darmo od **A. Stroop, Neuenkirchen Nr. 821.** Kreis Wiedenbrück Westf. Traktuje również o puchlinie wszelkiego rodzaju o tworzeniu i dziedziczeniu raka, stosunku kamieni żółciowych do raka, wreszcie o czyszczeniu krwi.

Do wynajęcia.

Ul. Swoboda l. 5, (róg Smoleńskiej.)

4 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój na I p. i na part. Elektryczność, łazienki z piecami gazowemi, pralnia. Frontowe pokoje z widokiem na Błonia i park Jordana.

Sklep z pokojem w suterynach. Oglądać najlepiej między 12·tą a 1-szą, Wiadomość: Studencka l. 25 II p.

Meble

na sprzedaż z powodu wyjazdu. Wiadomość przy ul. Garbarskiej 14 II p. codziennie od 12 do 6.

Magazyn A. B. C.

kupuje, sprzedaje przyjmuje w komis:

Antyki, rzeczy nowe i używane.

Kraków ul. św. Anny l. 5

Pot i odparzanie ciała

oraz nieprzyjemna woń z nóg i pach ciała usuwa

cena 1 K Eksikans cena 1 K

hygieniczny proszek Laboratoryum **St. Górskiego** w Warszawie.

Główny skład w droguerji J. Hanaka Mag. Farm. Kraków ul. Szewska 5.

Do tablic szkolnych

lakier czarny matowy, wyrobu Fr. Haasa w Ostrawie mor. i innych fabryk oraz największy **skład gąbek i kredy.**

Polecamy także

Olej (Stanboel)

który zapobiega unoszeniu się kurzu. Cena Kor. 4 za 5 kg. brutto opłatnie, oraz do tego samego celu

Hydrolin

mający nadto tą własność iż nie plami ubrań i woda rozpuścić go można. Do nabycia u

Reim i S-ki, Kraków Rynek linia A—B.

Panienka

biegła w ekspedycyi przyborów do haftu i szycia znajdzie zaraz posadę w magazynie **E. Śmidowicza** Kraków. 765 3

Lokal

parterowy z portalem przy ul. Bracki l. 11 Kraków, składający się z 2 większych i 3 mniejszych ubikacyi, jednej piwnicy nadającej się na wszelki przemysł handlowy zaraz do wynajęcia. Wiadomość w handlu **E. Śmidowicza** Kraków. 766 3

MORELE

najlepszy gatunek deserowy, codziennie świeżo z pnia 5 kg. Koszyk franko złr. 1·9 . Przesyłka kolej 20 kg. franko 6 zł. L. Altneu Kecskemet Węgry. 707 1

Masło deserowe

świeże wysyła codziennie za zaliczką opłatnie 5 klg. za 12 kor. Mleczarnia w Tworkowej poczta Tymowa. 747 7

Letnie mieszkanie

składające się z 1 jednego pokoju i kuchni jest zaraz do wynajęcia w Alwerni, pięknej górzysto-lesistej okolicy. — Stacja kolejowa w miejscu. Wiadomość Kółko rolnicze Alwernia. 12 0

ALPEJSKIE

Sosnowe cukierki

Picea

Najlepszy i najtańszy środek na kaszel

1 pudełko 20 hal.

Do nabycia w aptekach: **OO. Bonifratrów,** pod złotym słoniem ulica Grodzka, **Doskowski Marjan** pod białym orłem, Rynek, Linia A-B, **Grabowski Wincenty** pod aniołem ulica Dietla 76, **S. H. Makols** pod złotem orłem, ul. Krakowska, **F. X. Mikucki** pod koroną, **J. Macudziński** Rynek, **M. Preiś** pod złotą głową ul. Grodzka, **Ladwik Rosenberg** pod marzynami ul. Krakowska, **Konstanty Wiszniewski** ul. Floryańska, **Zurawski** pod aniołem Zwierzyniec jak również we wszystkich aptekach Monarchii. Skład główny „zum Samariter" Graz, Sackstrasse 13, Wien I., Feinfaltstrasse 4. 160